Studia Pigoniana

STUDIA PIGONIANA

MMXXI NR 4

ROCZNIK
Karpackiej Państwowej Uczelni
im. Stanisława Pigonia
w Krośnie

STUDIA PIGONIANA

MMXXI NR 4

STUDIA PIGONIANA

MMXXI NR 4

ROCZNIK
Karpackiej Państwowej Uczelni
im. Stanisława Pigonia
w Krośnie

KROSNO 2021

Rada Naukowa
PROF. IRINA ADELGEJM (Institut Sławianowiedienija, Rossijskaja Akadiemija Nauk, Moskwa)
PROF. DR HAB. PIOTR FAST (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
PROF. DR HAB. JANUSZ GRUCHAŁA (Uniwersytet Jagielloński)
PROF. CHRISTOPH HOUSWITSCHKA (Universitat Bamberg)
PROF. EVGENIJ JABLOKOV (Institut Sławianowiedienija, Rossijskaja Akadiemija Nauk, Moskwa)
PROF. DR HAB. STANISŁAW KOZIARA (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie)
PROF. LUIGI MARINELLI (Sapienza Universita di Roma)
PROF. GERARD McCANN (St. Mary's University College, Belfast)
PROF. BEN OLGUIN (University of California, Santa Barbara)
PROF. DR HAB. KRZYSZTOF PLEŚNIAROWICZ (Uniwersytet Jagielloński)
PROF. DR HAB. RENATA PRZYBYLSKA (Uniwersytet Jagielloński)
PROF. MARK RINGER (Marymount Manhattan College, New York)
DR HAB. WŁADYSŁAW WITALISZ (Uniwersytet Jagielloński)

Komitet Redakcyjny
PROF. DR HAB. GRZEGORZ PRZEBINDA – *redaktor naczelny*
DR JOANNA KUŁAKOWSKA-LIS – *sekretarz redakcji*
DR HAB. PIOTR ŁOPATKIEWICZ – *zastępca redaktora naczelnego*
DR LEOKADIA STYRCZ-PRZEBINDA
DR DOMINIK WRÓBEL
MGR FRANCISZEK TERESZKIEWICZ

Redakcja językowa i techniczna
DR JOANNA KUŁAKOWSKA-LIS
DR TADEUSZ ŁOPATKIEWICZ

Opieka językowa angielska
DR JOANNA ZIOBRO-STRZĘPEK

Recenzenci tomu
PROF. DR HAB. PIOTR FAST
DR HAB. KATARZYNA JASTRZĘBSKA
PROF. DR HAB. ANDRZEJ DE LAZARI
DR WIKTORIA MOCZAŁOWA
DR HAB. MAŁGORZATA NOWALIŃSKA
PROF. DR HAB. RENATA PRZYBYLSKA
PROF. DR HAB. ADAM REGIEWICZ
PROF. DR HAB. ROMAN SOSNOWSKI
PROF. DR HAB. ALEKSANDER WAWRZYŃCZAK
DR HAB. KATARZYNA WOJAN

Adres redakcji
„Studia Pigoniana"
Rocznik Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie
Rynek 1, 38–400 Krosno
https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/STP/index
https://kpu.krosno.pl/wydawnictwo-pigonianum/czasopismo-studia-pigoniana/

ISSN 2657-3261
ISBN 978-83-64457-65-4

Skład DTP
Inter Line SC w Krakowie, PIOTR HREHOROWICZ, MAŁGORZATA PUNZET

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana

Spis treści

STANISŁAW KOZIARA
Z Komborni do Gręboszowa. Stanisław Pigoń i Jakub Bojko — 9

TADEUSZ SUCHARSKI
Kompleks Dostojewskiego czy kompleks Polaków? — 25

JACEK KWOSEK
Ciało i gnoza w wybranych utworach Stanisława Lema — 53

DARIUSZ ROTT
Jak oszukać system? O koalangu Janusza Zajdla — 71

EVGENIJ JABLOKOV
Мировое трезвучие. Рассказ Андрея Платонова «Фро»: символика сюжета и смысл заглавия — 85

IRINA ADELGEJM
«Что делает дьявол на нашем диване?»: холокост и Ленинградская блокада в прозе Сильвии Хутник, Игоря Остаховича, Андрея Тургенева — 103

LEOKADIA STYRCZ-PRZEBINDA
Grigorij Krużkow – poezji anglojęzycznej tłumacz niestrudzony — 121

GRIGORIJ KRUŻKOW
Cztery eseje o przekładzie (w tłumaczeniu Leokadii Styrcz-Przebindy) — 129

TADEUSZ ŁOPATKIEWICZ
O zabytkoznawczych rezultatach wycieczki Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera do Krużlowej Wyżnej w sierpniu roku 1889 — 155

PIOTR ŁOPATKIEWICZ
Hodegetrie Krakowskie 1400–1550. Zagadnienie fenomenu powtarzalności typu ikonograficznego w malarstwie tablicowym późnego średniowiecza — 183

GRZEGORZ PRZEBINDA
Trzy spotkania z Andriejem Siniawskim. Paryż – Genewa – Kraków (1987–1993) — 205

Z MARIĄ ROZANOWĄ I ANDRIEJEM SINIAWSKIM
rozmawiają GRZEGORZ PRZEBINDA i ANDRZEJ ROMANOWSKI
Gdy państwo depce prawo… — 227

BARTOSZ GOŁĄBEK
Ironią w strach. Dmitrij Bykow w Krakowie i Krośnie wiosną 2014 roku — 239

Z DMITRIJEM BYKOWEM
rozmawiają GRZEGORZ PRZEBINDA i BARTOSZ GOŁĄBEK
Putin – przeciętny menedżer z KGB — 251

Studia Pigoniana 4

ARTYKUŁY

STUDIA PIGONIANA 2021, NR 4
DOI 10.12775/SP.2021.012

Z Marią Rozanową i Andriejem Siniawskim
rozmawiają Grzegorz Przebinda i Andrzej Romanowski
Kraków, listopad 1993[1]

Gdy państwo depce prawo…

Grzegorz Przebinda, Andrzej Romanowski: – Przy wszelkich różnicach między Polakami a Rosjanami pewną postawę mieliśmy zawsze wspólną. Zawsze przywiązywaliśmy ogromną wagę do roli pisarza w społeczeństwach. Pisarza traktowaliśmy wręcz w różnych epokach jako sumienie narodu. Czy tak jest jeszcze dzisiaj i w Rosji?

Maria Rozanowa: – Myślę, że idea pisarza jako sumienia epoki umarła w Rosji miesiąc temu. Została oto rozstrzelana w Białym Domu[2]! Bardzo mnie to zdziwiło, a nawet wzburzyło, że prawie nikt z pisarzy nie krzyknął: NIE! Zawołali tak jedynie Wiktor Rozow i Jurij Polakow[3].

1 Pierwodruk w „Tygodniku Powszechnym", 21 X 1993, nr 47 (2315), s. 5. Poniższa wersja, wzbogacona o współczesne przypisy autorstwa Grzegorza Przebindy, została także zmodyfikowana pod względem stylistycznym, oczywiście, bez jakiegokolwiek naruszenia przekazu ideowego tekstu. Oryginalny tekst rozmowy w języku rosyjskim nie zachował się.

2 Biały Dom to nieoficjalna, powszechnie używana w Federacji Rosyjskiej nazwa budynku nad rzeką Moskwą, w którym w latach 1991–1993 miała swą siedzibę Rada Najwyższa Federacji Rosyjskiej. Dom został ostrzelany 4 października 1993 roku przez wojska prezydenta Borysa Jelcyna, walczącego zbrojnie z bardzo agresywną i również używającą militarnej przemocy opozycją, na której czele stali wiceprezydent Aleksander Ruckoj oraz przewodniczący Rady Najwyższej – Rusłan Chazbułatow. Od 1994 roku moskiewski Biały Dom stanowi siedzibę rządu Federacji Rosyjskiej.

3 Znany dramaturg Wiktor Rozow oraz prozaik Jurij Polakow, w 2004–2017 redaktor naczelny tygodnika „Litieraturnaja Gazieta", ocenili ówczesną postawę Jelcyna skrajnie krytycznie. Polakow dał temu wyraz w artykule *Opozycja umarła. Niech żyje opozycja!*, opublikowanym 7 października 1991 roku w gazecie „Komsomolskaja Prawda". Na emigracji zaś akcję Jelcyna potępił z pozycji moralnych i politycznych Paweł Litwinow, uczestnik słynnej opozycyjnej Demonstracji Siedmiu, 25 sierpnia 1968 roku na Placu Czerwonym w Moskwie, przeciw agresji wojsk Układu Warszawskiego na próbującą stworzyć „socjalizm z ludzkim obliczem" – Czechosłowację.

I Andriej Siniawski…

MR: – Owszem. I jeszcze jego zagorzały „przyjaciel" – Władimir Maksimow[4]. Obaj z Siniawskim napisali, że Jelcyn w klasztorze winien odpokutować za to, co zrobił[5]. Natomiast inni, najlepsi jakoby synowie i córki ojczyzny, przyjęli to, co się stało, bez jakiegokolwiek protestu. A nawet krzyczeli, że to jeszcze mało![6]

A może to efekt stanu przejściowego, Rosja odchodzi wszak burzliwie od komunizmu… Z początkiem władzy radzieckiej było chyba podobnie, z czasem jednak wszystko się wygładziło.

MR: – Tyle że czegoś takiego, jak w październiku 1993 roku w Moskwie, wcześniej nie było nigdy. W czasach stalinowskich, owszem, mieliśmy komedie procesów, tzw. „trójki"[7], łagry, bezprawie. Zawsze zastanawiałam się jednak, dlaczego w latach trzydziestych ludzi zmuszano torturami, aby przyznali się do winy. I doszłam do wniosku, że nawet wtedy prześladowcy chcieli jednak nabrać przekonania, iż karzą naprawdę winnych. Natomiast Jelcyn nie zadbał nawet o to. Bezprawie dokonało się w biały dzień, w centrum miasta. W Białym Domu zginęło około tysiąca pięciuset osób.

W Polsce o tym głucho… Rewelacje dziennika „Niezawisimaja Gazieta" o liczbie ofiar przedrukowało u nas tylko „Życie Warszawy"[8].

---

4 Władimir Maksimow (1930–1995) – prozaik, autor m.in. arcydzieła *Siedem dni stworzenia* (1971). Po *Mistrzu i Małgorzacie* Michaiła Bułhakowa i *Doktorze Żywago* Borysa Pasternaka była to trzecia wielka porewolucyjna rosyjska powieść, nawiązująca otwarcie do rzeczywistości i symboliki biblijnej. Maksimow od 1974 przebywał wraz żoną Tatianą na emigracji w Paryżu, był tam przede wszystkim redaktorem naczelnym bardzo poczytnego i wpływowego kwartalnika „Kontynent", który miał w składzie międzynarodowej Rady Redakcyjnej m.in. trzech wielkich Polaków – Jerzego Giedroycia, Józefa Czapskiego i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Siniawscy (głównie zresztą – jak mówił piszącemu te słowa w styczniu 1987 roku w Paryżu sam redaktor naczelny „Kontynentu" – Maria Rozanowa) pozostawili z nim w głębokim konflikcie.

5 Redaktor naczelny „Kontynentu" Władimir Maksimow oraz redaktor „Sintaxisu" Andriej Siniawski pojednali się jednak właśnie podczas walk prezydenta Borysa Jelcyna z Radą Najwyższą. Wspólny list Maksimowa, Siniawskiego oraz Piotra Egidesa ukazał się 16 października 1993 roku w dzienniku „Niezawisimaja Gazieta". Autorzy wzywali tam prezydenta Jelcyna, by złożył dymisję i udał się na pokutę do któregoś z klasztorów Rosji.

6 Jesienią 1993 roku rosyjska demokratyczna inteligencja w ogromnej większości poparła Jelcyna we wszystkich jego akcjach, w tym także zbrojnych działaniach przeciwko Radzie Najwyższej na czele z Chazbułatowem i Ruckim, których oskarżano o próbę restauracji komunizmu. Bardzo głośny stał się wówczas „List czterdziestu dwóch" z pełnym poparciem pisarzy dla zbrojnej akcji Jelcyna, opublikowany 5 października 1993 w dzienniku „Izwiestija", a podpisany m.in. przez Bułata Okudżawę, Bellę Achmaduliną, Wiktora Astafjewa, Ałesia Adamowicza, Daniiła Granina, Dmitrija Lichaczowa, Jurija Nagibina, Jurija Dawydowa, Aleksandra Kusznera, Roberta Rożdiestwienskiego, Wasilija Bykowa, Grigorija Bakłanowa, Anatolija Pristawkina, Borysa Wasiljewa.

7 „Trójki" to ponurej sławy trzyosobowe pseudosądy NKWD, które w latach trzydziestych na rozkaz Stalina wydawały hurtowo straszne wyroki na oskarżanych o działanie na szkodę radzieckiego państwa.

8 Н. Никитенко, *Сколько трупов было в Белом доме?*, „*Независимая газета*", 30 X 1993. Do dziś nie wiadomo dokładnie, ile osób zginęło podczas walk o Biały Dom – obecnie podaje się liczby od stu pięćdziesięciu do tysiąca zabitych, w tym także obserwatorów. Kilkuset ludzi zostało rannych.

MR: – Dawno już temu w broszurze *Co to jest realizm socjalistyczny?* Siniawski powiedział, że od władzy sowieckiej odróżnia go kwestia stylu[9]. No i teraz znowu mamy coś podobnego. Rozmowa z pomocą czołgów – to jest właśnie ich styl! Zaaprobować go nie sposób.

Boi się Pani widocznie psychologicznych konsekwencji dla samych Rosjan…

MR: – Boję się jawnego naruszenia przykazania „Nie zabijaj". I boję się łamania prawa. Przecież, o ile mi wiadomo, Jelcyn jako głowa państwa powinien bardziej niż ktokolwiek inny stać właśnie na straży prawa! *Пионер – всем детям пример!* (*Pionier – dla wszystkich dzieci wzór!*). A dziś mówią nam sofistyczni prawnicy: „Co tam konstytucja, to przecież breżniewowska konstytucja!…[10] Ale, przepraszam bardzo, prawo o urzędzie prezydenta zostało przyjęte też na podstawie tej konstytucji. Przyjął je Jelcyn, przyjęła Rada Najwyższa. I na podstawie tego właśnie prawa Jelcyn został prezydentem[11].

Dlaczego nowy reżim cieszy się aż tak dużym poparciem Rosjan? Polacy wyjaśniają to nader prosto: Rosjanie – mówią – po prostu lubią silną władzę…

MR: – I sądzę, że Polacy mają rację. Chociaż, proszę pamiętać, że mówiąc tak, nie jestem zapewne typową Rosjanką. Moja prababka była Polką, a w Rosji wyszła za mąż za jednego z potomków polskich zesłańców po powstaniu 1863 roku. Ta prababka po rosyjsku nigdy nie mówiła, odnosiła się z nienawiścią do mowy rosyjskiej. I nawet moja babka musiała rozmawiać ze swą matką, czyli ową prababką, tylko po polsku, po niemiecku albo po francusku. Więc może i we mnie pozostało coś z tej niechęci…

Strona antyprezydencka oskarżała o wszystko władzę wykonawczą i personalnie Borysa Jelcyna. Z kolei strona prezydencka wskazywała jako winnych wyłącznie Radę Najwyższą i władzę ustawodawczą. Borys Jelcyn w przemowie 6 października do narodu, powiedział: „W tej mrocznej akcji zjednoczyli się ze sobą faszyści i komuniści, swastyka z sierpem i młotem". *История России XX век*, t. 3: *Деградация тоталитарного государства и движение к новой России (1953–2008)*, red. А.Б. Зубов, Эксмо, Москва 2020, s. 397–398.

9 Artykuł *Что такое социалистический реализм* Siniawski napisał w Moskwie w 1957 roku. Tekst był po raz pierwszy opublikowany anonimowo po francusku w 1959 roku, w lutowym numerze paryskiego pisma „L'Esprit" (*Qu'est-ce que le Réalisme Socialiste?*). W tym samym 1959 ujrzał światło dzienne także i po polsku – u Jerzego Giedroycia w Paryżu (A. Terc, *Sąd idzie* – Anonim, *Co to jest realizm socjalistyczny?*, przeł. J. Łobodowski, przedm. G. Herling-Grudziński) Instytut Literacki, Paryż, 1959. Abram Terc to oczywiście pseudonim literacki Andrieja Siniawskiego.

10 Tzw. Konstytucja Breżniewowska obowiązywała w ZSRR już jako trzecia – od 1977 do przyjęcia 12 XII 1993 roku Konstytucji Jelcynowskiej, obowiązującej – jednak z ogromnymi putinowskimi poprawkami – aż do dzisiaj. Pierwszą w ogóle w ZSRR była konstytucja o charakterze federalnym z 1924 roku, a drugą – uchwalona w 1936 tzw. Konstytucja Stalinowska, zawierająca notabene wiele bardzo wzniosłych haseł na papierze.

11 Wspomniana konstytucja została uchwalona przez Radę Najwyższą ZSRR 7 X 1977 roku. Obecnie obowiązująca w Rosji konstytucja została przyjęta w ogólnonarodowym referendum w Federacji Rosyjskiej 12 XII 1994 roku, czyli niedługo po wspomnianych wyżej krwawych wydarzeniach w Moskwie.

Andrieju Donatowiczu, a jaki był pański stosunek do Jelcyna jeszcze przed tragicznym 3 października 1993, czyli – jak Pan i inni to określają – rozstrzelaniem Białego Domu przez Jelcyna?

Andriej Siniawski: – Nigdy nie byłem zachwycony Jelcynem. Nie widziałem żadnych jego konkretnych osiągnięć – prócz tego, że podniósł drastycznie ceny.

A czym właściwie był, w Pana ocenie, ten krwawy konflikt prezydenta z parlamentem? Jak się w nim rozkładały racje?

AS: – Moim osobistym zdaniem – była to walka o władzę i nic więcej. Walka komunistów z komunistami. Z tego, że Jelcyn wcześniej niż inni oddał legitymację partyjną, że przyszedł ze świeczką do cerkwi razem z Ruckim[12], nie wynika jeszcze, iż obaj stali się chrześcijanami…

MR: – A co do naszego wcześniejszego stosunku do Jelcyna… W sierpniu 1991 roku zaczęłam drukować w Paryżu 31 numer „Sintaxisu"[13]. I nagle ten sierpniowy pucz[14] – dni w napięciu, stałe telefony z Moskwy, wreszcie gruchnęła wiadomość, że demokracja zwycięża, że „wczoraj zostaliśmy Europejczykami"[15]. I wtedy umieściliśmy na pierwszej stronie motto: *Наше дело левое – победа будет за нами!* (*Nasza sprawa – lewicowa. Zwycięstwo będzie nasze!*)… To oczywiście aluzja do hasła z czasów wojny…

12 Aleksander Ruckoj (ur. 1947) – od czerwca 1991 roku wiceprezydent Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przy prezydencie Borysie Jelcynie. Aktywnie wspomagał Jelcyna podczas wspominanego niżej sierpniowego puczu 1991 roku. Potem jednak popadł z nim w bardzo ostry konflikt, dotyczący głównie polityki ekonomicznej premiera Jegora Gajdara (1956–2009). Jesienią 1993 roku Ruckoj walczył aktywnie przeciwko Jelcynowi, ramię w ramię z wrogą prezydentowi Radą Najwyższą na czele z Chazbułatowem. Po klęsce 4 X 1991 roku został aresztowany i pozbawiony funkcji wiceprezydenta, którą i tak niebawem zlikwidowano. 26 II 1994 roku Ruckoj opuścił więzienie na mocy amnestii. W latach 2006–2010 pełnił z wyboru urząd gubernatora obwodu kurskiego. Od 2013 roku był członkiem proputinowskiego Komitetu Poparcia dla Reform Prezydenta Rosji (struktura odeszła w niebyt 5 VI 2021). W roku 2014 poparł aneksję ukraińskiego Krymu przez Rosję.

13 Emigracyjny, nieregularny kwartalnik „Sintaxis", wydawany przez Marię Rozanową i Andrieja Siniawskiego w Fountenay aux Roses pod Paryżem, od połowy 1978 do 2001 roku (od 1983 do 2001 redaktorem naczelnym była już tylko Rozanowa). Ukazało się w sumie trzydzieści siedem numerów pisma, które swą nazwą nawiązywało do samizdatowego almanachu poetyckiego „Sintaxis", wydawanego od grudnia 1959 do kwietnia 1960 w Moskwie przez Aleksandra Ginzburga (wyszły w sumie trzy numery).

14 Chodzi tu o wyjątkowo nieudolny „pucz moskiewski", przeprowadzony 19–21 VIII 1991 roku przez grupę twardogłowych komunistów na czele z wiceprezydentem ZSRR Giennadijem Janajewem (1937–2010). Puczyści dążyli do obalenia prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa (ur. 1931) i odrodzenia potęgi Związku Radzieckiego. Jednakże dzięki zdecydowanej postawie Borysa Jelcyna (1931–2007), ówczesnego prezydenta Federacji Rosyjskiej, będącej jeszcze wówczas w składzie ZSRR, puczyści zostali błyskawicznie obaleni. Właśnie te wydarzenia doprowadziły już w grudniu 1991 roku do ostatecznego rozwiązania ZSRR.

15 „Dzisiaj 22 sierpnia. Ranek rozpoczął się radosnym głosem [telefonem – G.P.] z Moskwy: «Możecie mam pogratulować – staliśmy się Europejczykami! Zwycięstwo!»" – M. Rozanowa, *Переворот*, „Синтаксис", 1991, nr 31, s. 189.

Tak, słynne hasło Wiaczesława Mołotowa: *Наше дело правое, враг будет разбит, победа будет за нами!* (*Nasza sprawa jest słuszna, wróg będzie rozbity, zwycięstwo będzie nasze!*)[16].

MR: – Otóż to. Numer skończyłam drukować w październiku 1991. I na ostatniej stronie dokonałam jeszcze niezbędnej poprawki: *Наше дело (конечно) левое, враг будет разбит, (но, к сожалению) победа будет за НИМИ!…*[17] W sierpniu to były trzy dni euforii, wzruszenia, ale – jak widać – zaraz potem naszły nas wątpliwości. Bo ci zwycięscy demokraci wcale nie okazali się demokratami! Było to widoczne, przynajmniej dla mnie, już w październiku tamtego, 1991 roku. Styl działania bowiem demaskuje wszystko. I w czym ta swierdłowska mafia miałaby być lepsza od dniepropietrowskiej[18]?

Mówi Pani, jak Władimir Maksimow. Kiedy ostatnio był w Polsce, to powiedział, że bez przelewu krwi w Rosji się nie obejdzie. I że Jelcyn oraz jego ekipa to zwyczajna mafia[19]. I on, i oboje, obecni tu państwo Siniawscy zdają się jednak zapominać, że Jelcyn został wybrany przez naród, samozwańcem to on nie jest.

MR: – Jaki naród, taki prezydent. I jaki naród, taki też parlament… Co zaś się tyczy Maksimowa, to zapytam: Czy z tego powodu, że w *Historii partii* zapisano kiedyś, że trawa moknie od deszczu, to ja mam protestować tylko dlatego, że zostało to napisane w *Historii partii?* Nie będę zatem teraz spierać się z poglądami tylko dlatego, że wygłasza je Maksimow. On po prostu, w tym przypadku, ma absolutną rację.

A jaki był Państwa stosunek do Gorbaczowa? Czy – zwłaszcza w okresie między sierpniem a grudniem 1991 roku, między wspomnianym puczem Janajewa a powstaniem Wspólnoty Niepodległych Państw – Gorbaczow nie zasługiwał jednak na większe poparcie?

---

16 Jest to ostatnie zdanie z radiowego przemówienia, jakie w niedzielę 22 VI 1941 o godz. 12.00 w południe – czyli kilka godzin po napaści Niemiec na ZSRR – wygłosił Wiaczesław Mołotow (1890–1986), ówczesny wiceprzewodniczący Rady Komisarzy Ludowych oraz minister spraw zagranicznych ZSRR.

17 Maria Rozanowa napisała tam: „Na pierwszej stronie tego numeru, w motcie, z winy redakcyjnej euforii po puczu, pojawił się poważny błąd. Tekst należy [teraz – G.P.] czytać: »Nasza sprawa jest (oczywiście) lewicowa, (ale niestety) zwycięstwo będzie ICH«". Por. „Синтаксис", 1991, nr 31, s. 188.

18 Maria Rozanowa, używając terminu „swierdłowska mafia", miała na myśli ekipę Jelcyna, który politycznie wywodził się ze Swierdłowska na Uralu (obecnie, tak jak w czasach przedrewolucyjnych – Jekaterynburg). Mafią zaś dniepropietrowską określano w schyłkowym ZSRR ludzi sekretarza generalnego Leonida Breżniewa (1906–1982), który sam urodził w się okolicach Jekaterynosławia (obecnie Dniepr na Ukrainie) i sprowadzał stamtąd swych ludzi do Moskwy na bardzo wysokie urzędy.

19 Władimir Maksimow odwiedził Polskę dwukrotnie, w 1993 roku był w Warszawie i w Krakowie, a w 1994 roku – w samej Warszawie. Jego wypowiedź o „mafii jelcynowskiej" została sformułowana na spotkaniu w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w połowie 1993 roku.

AS: – Nazwałem kiedyś Gorbaczowa „pierwszym dysydentem w Biurze Politycznym". „Russkaja Mysl"[20] nie zauważyła wtedy, że chodzi o Biuro Polityczne i zareagowała gwałtownie: „Jak to – on dysydentem? To przecież my jesteśmy dysydentami!"

MR: – Gorbaczow był przynajmniej postacią interesującą. Co z zasady lubię. Najgorsza jest śmiertelna nuda. Gorbaczow, mimo wszystko, zrobił dla kraju bardzo dużo. Jeżeli my z wami siedzimy tu w Krakowie – to dziękujmy wspólnie właśnie wujkowi Gorbaczowowi… Jeżeli w Polsce nie ma już wojsk rosyjskich, dziękujmy Gorbaczowowi. To on ten proces rozpoczął, Jelcyn tylko go dokończył[21]. Jeśli armia radziecka wyszła z Afganistanu – podziękujmy Gorbaczowowi[22].

A Litwa?[23]

MR: – Tak, ten argument jest często przytaczany: a Litwa? A Tbilisi?[24] Gorbaczow wiedział o tym, czy też nie wiedział? Sprawa jest skomplikowana. Litwini gotowi byli zawsze do olbrzymich ofiar, byle tylko oderwać się od ZSRR… Działali po wojnie na Litwie „leśni bracia"[25], były litewskie grupy podziemne. Litwini wojowali, ginęli… I co? Za Gorbaczowa zapłacili za wolność krwią trzynastu ludzi. Mnie ich ogromnie żal, ogromnie żal tych ludzi – ale porównajmy wydarzenia ze stycznia 1991 roku z potokami krwi, które na ziemi litewskiej spłynęły po roku 1940…

Rzecz nie w ilości ofiar. Gorbaczow zapoczątkował proces rozpadu imperium, ale nieświadomie. Świadomie to akurat pragnął imperium utrzymać, toteż krew tych trzynastu Litwinów jednak go obciąża. Chociaż on sam dziś twierdzi, że o niczym nie wiedział.

---

20 Emigracyjny tygodnik „Russkaja Mysl", wydawany w Paryżu od 1947 roku, swój okres świetności przeżył w 1978–2000 za Iriny Iłowajskiej-Alberti. W czasach „Solidarności" w Polsce tygodnik – głównie piórem Natalii Gorbaniewskiej (1936–2011) – popierał absolutnie ówczesne ruchy demokratyczne w Polsce. Z kolei za „pieriestrojki" gazeta była bardzo krytyczna wobec Michaiła Gorbaczowa, jak zresztą prawie cała emigracja z ZSRR (z wyjątkiem właśnie obojga Siniawskich). Podczas krwawego konfliktu Jelcyna z Radą Najwyższą w 1993 roku „Russkaja Mysl" zajęła skrajnie projelcynowską pozycję.

21 Wojska radzieckie wyszły ostatecznie z Polski 17 września 1993 roku za prezydentury Lecha Wałęsy w Polsce i Borysa Jelcyna w Rosji.

22 Wojska radzieckie weszły zbrojnie do Afganistanu za Breżniewa 25 grudnia 1979 roku, a wyszły za Gorbaczowa 15 lutego 1989.

23 Zadając to pytanie, mieliśmy na myśli krwawe wydarzenia na radzieckiej jeszcze wtedy Litwie – 13 I 1991 roku, podczas ataku wojsk radzieckich na wieżę telewizyjną w Wilnie, zginęło czternastu Litwinów, a kilkuset odniosło rany.

24 Krwawe wydarzenia w Tbilisi, stolicy radzieckiej Gruzji, miały miejsce w nocy z 8 na 9 IV 1989 roku. Wojska radzieckiego Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego stłumiły wówczas pokojową demonstrację Gruzinów w Alei Rustawelego w stolicy kraju. Podczas krwawej akcji wojska zostało zabitych szesnastu demonstrantów gruzińskich, trzech następnych zmarło w szpitalu, a kilkuset zostało rannych.

25 „Leśnymi braćmi" określano partyzantkę na Litwie, Łotwie i Estonii, walczącą zaciekle przeciwko Armii Radzieckiej po aneksji państw nadbałtyckich przez ZSRR w 1944 roku. Największe walki toczyły się do 1947 roku.

MR: – Być może Gorbaczow nie zawsze rozumiał to, co rzeczywiście rozpoczął. Gdy Siniawski pisze powieść, to czy on wie, jak się ona skończy? Nikt nie wie.

Gorbaczow, nie żartujmy sobie, powieści nie pisał. Inna jest odpowiedzialność pisarza, a inna – polityka.

MR: – Dopuszczam zatem dwie możliwości: że albo działo się to bez wiedzy Gorbaczowa, albo że Gorbaczow kłamie. Zrozumcie jednak. Gorbaczow pracował w niesłychanie trudnych warunkach. Walczył ze swoim Biurem Politycznym, przeciwników usuwał stopniowo, krok po kroku. Przecież nie na wszystko mógł sobie pozwolić! Na wszystko to mógł pozwolić sobie u nas jedynie towarzysz Stalin. Patrząc na Gorbaczowa z dzisiejszej perspektywy, myślę, że on po prostu działał za szybko.

A my w Polsce myśleliśmy, że zdecydowanie za wolno…

MR: – Otóż to! Ja sama wtedy tak myślałam…

Wasza krytyka Jelcyna obejmuje też Jegora Gajdara. Właściwie dlaczego? Czy obwiniacie go o to, że nie urzeczywistnił swych planów gospodarczych, czy też – że ich nie chciał urzeczywistnić?[26]

MR: – Obwiniam go o to, co zrobił. Ograbił naród. I dał możliwość dziesięciu procentom żyć na koszt pozostałych dziewięćdziesięciu procent społeczeństwa.

W Polsce też spotykamy takie opinie: Leszek Balcerowicz ograbił naród…

MR: – Tylko zanim się coś takiego wypowie, warto sobie uświadomić, na ile obniżyła się w Polsce stopa życiowa. Bo w Rosji w ciągu półtora roku z kawałkiem spadła ona co najmniej dziesięciokrotnie. Jesteśmy na poziomie końca drugiej wojny światowej. A wtedy był przecież głód…

AS: – Gajdar nie miał prawa robić reformy w taki sposób. Uwolnił jedynie ceny, ale nie stworzył żadnych możliwości działania dla sektora prywatnego.

MR: – My w Rosji dobrze wiemy, że w Polsce żyje się teraz trudno. Ale jednak dla nas, dla Rosjan, Polska to i tak raj ekonomiczny.

Tylko czy można winić Gajdara, że nie zrobił tego wszystkiego w ciągu półtora roku, jaki dostał?

MR: – Mógł jednak choćby przebudować system podatków, tak aby opłacało się rozwijać przedsiębiorstwa prywatne. Niestety, on uznał, że państwu potrzebny jest pieniądz i bardzo się obawiał mafii dyrektorów przedsiębiorstw państwowych. W efekcie produkcja się zatrzymała i teraz cała pseudorynkowa ekonomika ponosi klęskę… Walka o władzę jest u nas tylko walką o pieniądze. I dokonuje się to kosztem katastrofalnego rozwarstwienia społeczeństwa.

---

26 Jegor Gajdar (1956–2009) – w okresie 1991–1992 jako p.o. premiera, wicepremier, minister finansów i gospodarki próbował dokonać liberalnej reformy sfery ekonomicznej w Rosji, co jednak zakończyło się totalnym fiaskiem.

Andrieju Donatowiczu, jest Pan pisarzem głęboko zakorzenionym w kulturze rosyjskiej, autorem książek o starej Rusi, o Rosji przełomu XIX i XX wieku. Czy ta znajomość rosyjskiej historii, kultury, literatury pomaga jakoś Panu zrozumieć to, co dzieje się teraz w Rosji?

AS: – Na pewno pomaga żyć. Nie sprzyja jednak jakimś rozważaniom futurologicznym. Historia to inna przestrzeń. Jako pisarz odbieram teraźniejszość raczej na intuicję, na wyczucie… Krwawy ostrzał Białego Domu nie podoba mi się wcale nie dlatego, abym sobie geometrycznie wykreślił jakąś prawidłowość dziejów Rosji…

Ale miesiąc temu, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej", dokonał Pan przecież porównania inteligencji rosyjskiej – tej z roku 1993 i tamtej z 1917 roku. Mówił Pan: „Zbyt dobrze pamiętam, jak Rosja traciła proklamowane w 1917 roku swobody, jak zamykano niewygodne gazety, wprowadzano cenzurę, zakazywano działalności opozycyjnych partii, a inteligencja, moja ukochana inteligencja, wszystko to usprawiedliwiała"[27]…

AS: – Tak, tę analogię podtrzymuję. Z wielkim bólem.

W Pana ostatniej książce – *Iwan-durak*[28] – są dobrze widoczne korzenie religijne. Tymczasem Pan stroni od określania siebie mianem pisarza religijnego. Dlaczego, jeśli wolno nam spytać?

AS: – Ponieważ bardzo boję się ludzi, który mówią o sobie, że są pisarzami religijnymi. Dla mnie pisarz to osoba prywatna, wyrażająca poglądy osobiste. Może być wierzący, ale może też być i ateistą. Kiedy jednak sam siebie określa jako pisarza religijnego, to – szczególnie w Rosji – stawia się tym poniekąd w roli samego papieża. Tak jakby chciał nam podyktować, jak należy żyć. A na tym gruncie pojawiają się pokusy i tutaj pisarze łamią sobie karki. Dam tu konkretny przykład. Mój ulubiony Gogol u schyłku życia wydał *Wybrane fragmenty z korespondencji do przyjaciół*. I zaczął tu niespodziewanie głosić, jaki powinien być dziedzic, a jaki car[29]. A przecież jako pisarz niekoniecznie był do tego uprawniony. Albo przykład drugi, teraźniejszy – Sołżenicyn. Uważa się on za proroka. Mówi całkiem serio, iż jest on naszym przewodnikiem do Pana Boga![30] Otóż ja sądzę, że jeśli ktoś uważa siebie za pisarza

27 A. Siniawski, *Klęska zwycięstwa*, „Gazeta Wyborcza", przeł. I. Lewandowska, 9 X 1993, s. 9.

28 A. Siniawskij, *Иван-дурак. Очерк русской народной веры*, Париж: Синтаксис 1991. Książka została przygotowana na podstawie wykładów dla studentów Sorbony, wygłaszanych przez Siniawskiego od końca lat 70. XX wieku.

29 Nikołaj Gogol (1809–1852) – jeszcze jako autor *Rewizora* (1836), *Martwych dusz*, *Płaszcza* (oba w 1842) – był ulubionym pisarzem opozycyjnej inteligencji w Rosji. Jednakże po publikacji w 1847 roku prorządowych *Wybranych miejsc z korespondencji do przyjaciół* został przez swych niedawnych apologetów surowo potępiony.

30 Sołżenicyn oczywiście nigdzie czegoś tak absurdalnego nie powiedział. Siniawski pozostawał w ostrym konflikcie z autorem *Archipelagu Gułag* i przypisywał mu niekiedy rzeczy fantastyczne. – Por. np. А. Синявский, *Солженицын как устроитель нового единомыслия*, „Синтаксис", 1985, nr 14, s. 16–32.

religijnego – to bierze na swe barki zbyt wielką odpowiedzialność. Albo człowiek jest rzeczywiście prorokiem, a wtedy powinien to przyjąć w godnym milczeniu, albo też jest tylko prorokiem fałszywym. Jeśli pisarz już sam dla siebie stanowi „sumienie epoki" – to człowiek ma ochotę tylko westchnąć… Ale w Rosji takie zjawisko jest niestety nierzadkie. Spośród wielkich rosyjskich pisarzy właściwie jeden Aleksander Puszkin nie grzeszył podobnymi ambicjami. Mówił o sobie: jam tylko poeta.

Sołżenicyn w niedawnym wywiadzie dla tygodnika „Russkaja Mysl" powiedział: „Wydarzenia 3–4 października – to absolutnie nieuchronny, logiczny etap na naszym długoletnim bolesnym szlaku wyzwalania się z komunizmu. […] Po wypadkach z 3–4 października można tylko wyrazić niepewną nadzieję, że może choć teraz naród zacznie żyć trochę lepiej"[31]. Patrzy więc na to przeciwnie niż Pan…

AS: – Tygodnika „Russkaja Mysl" ja już teraz czytać nie mogę. Bo choć jest on teraz jedyną emigracyjną gazetą rosyjską w Europie, to jego obecna linia – tak ostentacyjnie projelcynowska – budzi we mnie zdecydowany sprzeciw.

A zatem co będzie dalej – z nami, z Rosją? Pamiętamy dobrze solidarność Polaków z Rosjanami przeciwko tamtemu puczowi w sierpniu 1991 roku. Teraz jest jednak inaczej, Polacy – a nawet inne narody Europy Środkowej, nie obciążone, jak my, antyrosyjskimi sentymentami – znowu się boją wielkiej Rosji. Czy ten lęk jest uzasadniony?

MR: – Jak najbardziej. Jeżeli rząd nie działa zgodnie z prawem, to nigdy nie można być pewnym, co zrobi za tydzień. Gdy państwo samo depce prawo, wtedy nie ma już żadnych gwarancji i można się od niego spodziewać najgorszego.

„Jest mi dzisiaj ciężko: prawie cała rosyjska inteligencja jest za Jelcynem, a ja przeciwko niemu. Bardzo trudno i wstyd być samotnym". To z Pana niedawnej wypowiedzi[32]. Czy i Pani odczuwa taką samą samotność?

MR: – Ja nigdy nie lubiłam większości. Zbyt bowiem dobrze pamiętam, jak większość owa ubóstwiała Stalina. Szanuję zatem i cenię ludzi, którzy mają odwagę przeciwstawić się większości.

AS: – Ja powiem jeszcze inaczej. Pytają mnie czasem dziennikarze: „A może Rosja nie jest stworzona do demokracji?" Dopuszczam taką możliwość. Ale nawet i wtedy inteligencka mniejszość winna stać za demokracją. Być może polityka Jelcyna okaże się skuteczna, ale co z tego? Moje sumienie i tak każe mi nadal być przeciw jego metodom.

MR: – Przez dwa minione lata wydarzyły się w Rosji dwie straszne rzeczy. Po pierwsze, komuniści, którzy w sierpniu 1991 roku byli jeszcze tylko śmieszni – teraz

31 *Александр Солженицын о России накануне выборов*, „Русская мысль", 1993, nr 4002, 28 X – 3 XI, s. 1.
32 A. Siniawski, *Klęska zwycięstwa*, s. 9.

bardzo wzrośli w siłę. A po drugie – ludzie zaczęli już nienawidzić samego słowa „demokracja".

AS: – Okazuje się bowiem, że demokracja może ostrzelać parlament. A inteligencja to popiera. To jest rzeczywiście kompromitacja – i demokracji, i inteligencji.

Dokąd zatem zmierza Rosja?

AS: – Nie zajmuję się takimi przepowiedniami. Kiedyś nie potrafiłem przewidzieć Gorbaczowa. I nie sądziłem, że Rosja tak łatwo odpuści Polskę i inne kraje, i że zrobi to w sposób bezkrwawy. Niesamowicie się wtedy ucieszyłem, bo to było właśnie spełnienie moich marzeń – jeszcze tych z łagru…

MR: – Muszę wam powiedzieć, że Siniawski siedział w łagrze razem z Litwinami, Łotyszami, Estończykami. Miał z nimi bardzo dobre kontakty, choć pochodził – by tak rzec – z narodu okupantów. Jednak Siniawski dawał im wszystkim wolną rękę. Wypuszczał ze Związku Radzieckiego na lewo i na prawo… [33]

Już za miesiąc odbędą się w Rosji wybory parlamentarne. Coś się po nich zmieni?

AS: – Mnie się zdaje, że naród jest teraz apatyczny i polityka mu obrzydła. Dopiero co Jelcyn rozstrzelał jeden parlament – a już chce wybierać następny… Demokraci, nie demokraci…. Kicham na to![34]

Siniawscy nie widzą zatem nadziei?

MR: – Nadzieja to była za Gorbaczowa. Szliśmy wtedy powoli do przodu – krok za kroczkiem. A w czasach Jelcyna nadzieja przepadła. I to bardzo szybko.

Aleksander Sołżenicyn powraca do Rosji w maju przyszłego, 1994 roku[35]. A Pan?

A cóż niby ja miałbym tam do roboty? Owszem, dostałem taką propozycję, obiecywano mi nawet wybór na deputowanego do Rady Najwyższej. Ale ja się tylko zaśmiałem: po co mi to? Nie sądzę, by pisarz musiał być deputowanym. Miałbym wracać do Rosji, starać się, aby mnie tam wybrano? A potem może znaleźć się w tym samym rozstrzelanym parlamencie? O nie… We Francji mogę przynajmniej wyrażać własne poglądy…

---

33 Andriej Siniawski przebywał w łagrze w Autonomicznej Republice Mordwińskiej w latach 1966–1971. Władze wypuściły go z niewoli 8 VI 1971 roku, jeszcze przed upływem końca wyroku. Od 1973 przebywał na emigracji w Paryżu, gdzie w 1974 roku opublikował utwór wspomnieniowy *Голос их хора* (*Głos z chóru*), oparty w głównej mierze na jego listach z łagru do Marii Rozanowej.

34 Wybory do pierwszej Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej odbyły się 12 XII 1993 roku. Projelcynowski Wybor Rossii uzyskał w nich 64 mandaty, tyle samo zdobyła faszyzująca Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji Władimira Żyrinowskiego, a na trzecim miejscu – z 42 mandatami – uplasowali się komuniści. Formalnie wybory wygrali jednak ludzie Żyrinowskiego, uzyskując aż 23 procent głosów wyborców, podczas gdy politycy projelcynowscy – tylko 16.

35 Aleksander Sołżenicyn (1918–2008) powrócił do Rosji, już na zawsze, pod koniec maja 1994 roku.

STRESZCZENIE

Gdy państwo depce prawo…
Rozmowa z Marią Rozanową i Andriejem Siniawskim (Kraków, listopad 1993)

Powyższy tekst to dawna, acz nadal aktualna rozmowa ze znanym rosyjskim pisarzem na emigracji Andriejem Siniawskim (1925–1997) i jego żoną Marią Rozanową (ur. w 1921) – w latach 1983–2001 redaktorką naczelną czasopisma „Sintaxis" (wydawanego po rosyjsku w Paryżu). Wywiad ten przeprowadzony w Krakowie pod koniec 1993 roku przez dwóch współpracowników krakowskiego „Tygodnika Powszechnego", jednocześnie filologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dotyczy gównie dramatycznej sytuacji w Federacji Rosyjskiej po krwawym konflikcie prezydenta Borysa Jelcyna z Radą Najwyższą, w październiku 1993 roku. Wbrew większości przedstawicieli ówczesnej demokratycznej inteligencji rosyjskiej, zarówno w kraju jak i na emigracji, małżeństwo Siniawskich opowiedziało się w tym konflikcie zdecydowanie przeciwko Jelcynowi. Oskarżali oni Jelcyna, iż walcząc zbrojnie przeciwko opozycji, nieważne że komunistycznej, podeptał on niewybaczalnie prawo i przyczynił się do wzrostu pogardy wobec wszelkiej demokracji ze strony rodzącego się dopiero społeczeństwa rosyjskiego.

SŁOWA KLUCZOWE

Andriej Siniawski, Maria Rozanowa, krwawy konflikt prezydenta Jelcyna z Radą Najwyższą, łamanie prawa przez prezydenta Jelcyna.

ABSTRACT

When the State Breaks the Law…
Interview with Maria Rozanowa and Andrei Sinyavsky (Krakow, November 1993)

The above text is an old, but still valid conversation with the famous Russian writer in exile Andrei Sinyavsky (1925–1997) and his wife Maria Rozanova (born in 1921) – in 1983–2001 editor-in-chief of the magazine "Sintaxis" (published in Russian in Paris). This interview, recorded in Krakow at the end of 1993, by two associates of Krakow's "Tygodnik Powszechny," and philologists from the Jagiellonian University, mainly concerns the dramatic situation in the Russian Federation after the bloody conflict between President Boris Yeltsin and the Supreme Council in October 1993. Contrary to the majority of the representatives of the then democratic Russian intelligentsia, both in Russia and in exile, the Sinyavskys were strongly against Yeltsin in this conflict. They accused the president of the time that, by fighting with cannons against the opposition, even the communist one, he unforgivably trampled the law and contributed to the growth of contempt for all democracy on the part of the nascent Russian society.

KEYWORDS

Andrei Sinyavsky, Maria Rozanova, President Yeltsin's bloody conflict with the Supreme Council, President Yeltsin breaking the law.

W poprzednich numerach Rocznika „Studia Pigoniana”

Nr 1, *Większa Europa*
Stanisław Koziara, *Język i liturgia słowiańska u zarania chrystianizacji Polski – dawne i nowsze fakty*; **Krzysztof Polek**, *Początki i rozwój chrześcijaństwa w Czechach za pierwszych Przemyślidów* (*do końca X wieku*); **Stanisław Sroka**, *Chrzest Węgier*; **Grzegorz Przebinda**, *Dostoevsky on immortality of the soul and unearthly Paradise*; **Magdalena Heydel**, *Polskie oryginały angielskich pism. Tłumaczenia utworów Josepha Conrada na język polski w perspektywie historii przekładu*; **Wojciech Gruchała**, *Pożytki z czytania nekrologów. Sprawa Pika Mirandoli*; **Dominik Wróbel**, *O krwawniku w pierwszym polskim przekładzie Mistrza i Małgorzaty Michaiła Bułhakowa*; **Dorota Krystyna Rembiszewska**, *Nazwy potraw w południowo-wschodniej Małopolsce jako przejaw kontaktów językowych*; **Adam Nowakowski**, *Natalia Dmitrijewna Sołżenicyn. Zarys biograficzny*; **Kazimierz Sikora**, *Stanisław Pigoń wobec dyskursu regionalności*; **Franciszek Tereszkiewicz**, *Kulturotwórcza rola państwowych uczelni zawodowych. Od elitarnego do egalitarnego modelu studiów wyższych*; **Anna Rewiś-Łętkowska**, *International Conference on Communication Styles 3.*

Nr 2, *Contra spem spero*
Ks. Wojciech Zyzak, *Edyta Stein – Teresa Benedykta od Krzyża w życiu i pismach Karola Wojtyły – Jana Pawła II*; **Stanisław Koziara**, *Tradycja kolędy w języku i kulturze polskiej. Między uniwersalnością a swojskością*; **Jan Miodek**, *Polszczyzna lat 1918*–2018; **Kazimierz Sikora**, *Kilka uwag na temat znaczenia Chrztu Polski w historii języka polskiego,* **Grzegorz Przebinda**, *Contra spem spero. Spotkania Herlinga z Szałamowem*; **Leokadia Styrcz-Przebinda**, Tęsknota, smutek, żal *w dwóch rosyjskich przekładach* Pana Tadeusza. *Z dziejów recepcji poematu Mickiewicza w* Rosji; **Anna Rewiś-Łętkowska**, *Interplay between metaphor, metonymy and image schema in the conceptualization of fear/strach in Polish and English language*; **Joanna Ziobro-Strzępek**, *Simultaneous interpreting as a demanding strategic operation – the issue of the interpreter's experience*; Z **Jerzym Czechem** rozmawia **Iwona Anna Ndiaye**, *Czy warto być tłumaczem?*; **Bartosz Gołąbek**, *Polska 1989 na łamach tygodnika „Russkaja Mysl”*; **Joanna Kułakowska-Lis**, *Dziesięciolecie Polski odrodzonej w publikacjach książkowych – analiza edytorska na wybranych przykładach*; **Aleksander Wawrzyńczak**, *Rosyjskie podróże po Wielkim Księstwie Finlandzkim w interpretacji* imagologicznej; **Jolanta Witkoś**, **Franciszek Tereszkiewicz**, *Kombornia – Jasło – Krosno: pigoniowska strefa pamięci*; **Joanna Kułakowska-Lis**, *Międzynarodowa konferencja „Gustaw Herling Grudziński. Między Wschodem a Zachodem”.*

Nr 3, *Między Rzymem a Kombornią*
Ks. Alfred Marek Wierzbicki, *Filozofowie personalistycznego przebudzenia: Karol Wojtyła i Tadeusz Styczeń*; **Stanisław Koziara**, *Język Jana Pawła II wobec dziedzictwa polskiego stylu biblijnego (na materiale homilii i przemówień do rodaków)*; **Grzegorz Przebinda**, *Русь и её святые в славянском учении Иоанна Павла II. Между историей и настоящим*; **Aleksander Bobko**, *Cóż po Tischnerze*; **Evgenij Jablokov**, *От «Бега» к «Таракановщине» – и далее. Инсектный дискурс пьесы Михаила Булгакова в литературном контексте конца 1920-х годов*; **Igor Przebinda**, *The Faces of Woland. A Literary Character Study*; **Dominik Wrobel**, **Wojciech Gruchała**, *Sekrety świata natury zdemaskowane, czyli Mistrz, Małgorzata i fitonimy*; **Leokadia Styrcz-Przebinda**, *Podkarpaciem urzeczony. Ziemia krośnieńska i jej okolice w zaczarowanym kręgu poezji Białoszewskiego*; **Piotr Łopatkiewicz**, *Zagadnienia związane z fundacją drewnianego kościoła w Haczowie w kontekście najnowszych ustaleń chronologicznych*; **Tadeusz Łopatkiewicz**, *Zagroda rodzinna Stanisława Pigonia w Komborni. Studium etnograficzne*; **Joanna Kułakowska-Lis**, *Śladami Pika-Mirandoli.*

ISSN 2657-3261
ISBN 978-83-64457-65-4